

330

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 21 marca 1947 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. sędziny i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (Dz.U.R.P, Nr.51, 293), przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Przedstawieniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o treści art. 115 k.p.k, poczem świadek zeznał co następuje:

imię i nazwisko	Kazimierz Włodarski
data i miejsce urodzenia	5.VII.1911 r. w Jeziornie pow. Warszawski
imię rodziców	Jan i Kordula
kształcenie	III klasy szkoły handlowej
wyznanie	rzymsko-katolickie
obywatelstwo i przynależność państwowa	polska
stanowisko	urzędnik fabryki Dobrolin

W czasie powstania warszawskiego mieszkałem przy ul. Wolskiej Nr. 115. W dniu 1 sierpnia 1944 r. widziałem z okien iż ul. Wolską przejeżdżały czołgi niemieckie w stronę wiaduktu i z powrotem. W dniu 3 sierpnia 1944 r. około godz. 17-ej zobaczyłem z okien mieszkania iż na ul. Grabowskiej z małych drewnianych domków oddziały żołnierzy niemieckich nie wiem jakiego rodzaju broni, wyprowadzają mężczyzn z mieszkań i prowadzą w kierunku fabryki karabinów przy ul. Dworskiej. Przypuszczając iż oddziały niemieckie miały dojść do naszego domu, wyszedłem z dzieckiem na ul. Wolską i udałem się do fabryki Dobrolin, gdzie uprzednio pracowałem. Na ul. Wolskiej było pusto jedynie krążyły czołgi. W następnym dniu przybyła tam także moja żona Stefania, która wyszła z domu w czasie, gdy był już obstawiony przez Niemców zdaje się formacji SS, dzięki temu iż żołnierz niemiecki dał się przekupić paczką papierosów. Po przybyciu żony do fabryki około godz. 18-ej zobaczyłem z okien magazynu iż nasz dom przy ul. Wolskiej Nr. 115 płonie. W tym czasie dowiedziałem się iż mieszkańcy naszego domu zostali doprowadzeni ^{na cmentarz} do kuźni przy ul. Wolskiej Nr. 109. Z fabryki Dobrolin dzięki interwencji stacjonującego tam oddziału Wehrmachtu, nie zostaliśmy wyprowadzeni przez napływające co pewien czas fale żandarmerii. W dniu 7 sierpnia 1944 r. jeden taki oddział wyprowadził wszystkich obecnych tam Polaków na cmentarz przy kościele św. Wawrzyńca, znajdowało się tam już dużo zgromadzonej ludności cywilnej, oraz oddział egzekucyjny żołnierzy w zielonych mundurach i hełmach. Żołnierze niemieccy wybierali ludność cywilną doprowadzoną od ul. Wolskiej, na cmentarz, wrzucając ją w głąb cmentarza, za drzewa, skąd dochodziły salwy. Kobiety odłączone i prowadzone do kościoła św. Wawrzyńca. Słyszałem jak jeden z żołnierzy mówił iż czwarty dzień żyją na ludzkie mięso i nie może jeść. Wszyscy żołnierze byli pijani. W ciągu kilku godzin dzięki interwencji pułkownika Wehrmachtu Müllera, stacjonującego w fabryce Dobrolin, zostaliśmy zwolnieni, otrzymaliśmy przepustki i opuściliśmy Warszawę. Niniejszym protokół zakończono i odczytano.

opisano „na eksperencie”

Członek Okręgowej Komisji

/ Halina Werenko /
H. Werenko

/ Kazimierz Włodarski /

K. Włodarski